



SERTUM LAETITIAE

Encyklika papieża PIUSA XII



1 LISTOPADA 1939

Spis treści

SERTUM LAETITIAE 1 listopada 1939.....	2
POWODY RADOŚCI PAPIEŻA.....	2
POCZĄTKI KOŚCIOŁA W STANACH ZJEDNOCZONYCH	2
WSPÓŁCZESNY STAN KOŚCIOŁA W USA I JEGO DZIAŁALNOŚĆ	3
OSTRZEŻENIE PRZED NIEBEZPIECZEŃSTWAMI.....	5
NIEBEZPIECZEŃSTWA DLA MAŁŻEŃSTWA I RODZINY	6
ZACHĘTA DO UPRAWIANIA NAUKI.....	7
KWESTIA SPOŁECZNA.....	8

PIUS XII

W STO PIĘCDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ USTANOWIENIU HIERARCHII KATOLICKIEJ W STANACH
ZJEDNOCZONYCH

SERTUM LAETITIAE 1 listopada 1939

Do naszych umiłowanych Synów: Kardynała Williama O'Connella Arcybiskupa Bostonu,
Kardynała Dennisa Dougherty Arcybiskupa Filadelfii
i do wszystkich Czcigodnych Braci Arcybiskupów, Biskupów i Ordynariuszy
w Stanach Zjednoczonych Ameryki,
pozostających w pokoju i jedności ze Stolicą Apostolską

Czczigodni Bracia,

Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo

POWODY RADOŚCI PAPIEŻA

1. W naszym pragnieniu ubogacenia korony waszej świętej radości, przekraczamy w duchu rozległą przestrzeń mórz i znajdujemy się pośród Was, gdy świętujecie w towarzystwie całego waszego wiernego ludu, sto pięćdziesiątą rocznicę ustanowienia Hierarchii Katolickiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Czynimy to z wielką radością, ponieważ daje to Nam okazję, aby z zadowoleniem i uroczyście okazać dowód naszego szacunku i przywiązania do młodego energią i sławnego ludu amerykańskiego.
2. Dla każdego, kto przewraca stronicę waszej historii i zastanawia się nad jej przyczynami, jest oczywiste, że triumfalny postęp Bożej religii przyczynił się w niemałym stopniu do chwały i pomyślności, którą cieszy się obecnie wasz kraj. Jest oczywiście prawdą, że religia ma swoje prawa i instytucje działające w celu umożliwienia ludziom osiągnięcia wiecznej szczęśliwości, ale jest także niezaprzeczalne, że obdarza ona życie tutaj tak wieloma dobrodziejstwami, że nie byłoby ono nawet możliwe, jeśli najważniejszym powodem jej istnienia nie byłoby uczynienie ludzi szczęśliwymi podczas krótkiego okresu ich ziemskiego życia.

POCZĄTKI KOŚCIOŁA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

3. Jest dla Nas przyjemnością, przypomnieć dobrze pamiętaną historię. Gdy papież Pius VI dał Wam waszego pierwszego biskupa w osobie Amerykanina Johna Carrola^[1] i osadził go na biskupstwie w Baltimore, katolicka ludność waszego kraju była jeszcze mała i nieliczna. Sytuacja w Stanach Zjednoczonych była wtedy tak niebezpieczna, że strukturalom państwa i samej jedności politycznej groził poważny kryzys. Długa i wyczerpująca wojna obciążała skarb państwa długiem, osłabił przemysł, a obywatele zrujnowani nieszczęściami podzielili się na wojujące partie. Ten rujnujący i krytyczny stan spraw został właściwie ujęty przez sławnego George'a Washingtona, słynnego ze swej odwagi i bystrej inteligencji. Był on bliskim przyjacielem biskupa Baltimore. Tak to ojciec waszego kraju i pasterz-pionier Kościoła w tym kraju tak Nam drogim, połączeni razem więzami przyjaźni, można rzec każdy na swój sposób, kształtują obraz dla swych następców, dają lekcję dla wszystkich przyszłych pokoleń i są dowodem na to, że cześć dla wiary w Chrystusa jest świętą

i ustaloną zasadą ludu amerykańskiego, ponieważ jest ona fundamentem moralności i dobrych obyczajów i w konsekwencji źródłem pomyślności i postępu.

4. Istnieje wiele przyczyn, które spowodowały rozkwit Kościoła Katolickiego w waszym kraju. Chcemy wskazać na jedną godną uwagi. Wielu duchownych, którzy przymusowo zbiegli do waszego kraju z państw, gdzie szalały prześladowania, przyniosło mile widzianą pomoc biskupowi Carrollowi, i dzięki ich aktywnej współpracy w świętym urzędzie zasiali wartościowe ziarno, które przyspieszyło dojrzewanie obfitych w cnoty żniw[2]. Niektórzy z nich zostali następnie biskupami[3] i przyczynili się jeszcze bardziej chwalebnie do postępu katolicyzmu. Tak więc historia uczy nas wciąż na nowo, że apostołska żarliwość, pod warunkiem, że jest wykarmiona niekłamaną wiarą i szczerą miłością bliźniego, spala wnętrza dzielnych ludzi i jest nie do ugaszenia przez burze prześladowań, lecz jest niesiona daleko, aż na drugą półkulę.
5. W stulecie tych wydarzeń, które teraz napętlają wasze serca uzasadnioną radością, świętej pamięci papież Leon XIII w liście *Longinqua Oceani* przypomniał i zbadał postęp Kościoła w Ameryce, łącząc to przypomnienie z kilkoma upomnieniami i instrukcjami, których mądrość równa jest jego ojcowskiej łaskawości.
6. To, co nasz szczęśliwy poprzednik tak pięknie napisał, godne jest ponownego rozważenia. Podczas ostatnich pięćdziesięciu lat Kościół nie zachwiał się w swym sposobie postępowania, ale rozciągnął swoje oddziaływanie na szersze pola i powiększył liczbę swoich członków. W waszym kraju przeważa kwitnące życie, które łaska Ducha Świętego doprowadziła do rozkwitu w wewnętrznym sanktuarium waszych serc; wierni wypełniają wasze kościoły; gromadzą się oni wokół świętego stołu, aby przyjąć anielski chleb, pokarm mocy; ćwiczenia duchowe św. Ignacego wykonywane są z wielką pobożnością w waszych zamkniętych ustroniach; i wielu zważając na Boży Głos, który wzywa ich do ideałów doskonalszego życia, przyjmuje kapłaństwo lub wstępuje w stan zakanny.

WSPÓŁCZESNY STAN KOŚCIOŁA W USA I JEGO DZIAŁALNOŚĆ

7. Obecnie w Stanach Zjednoczonych istnieje 19 prowincji kościelnych, 115 diecezji, prawie 200 seminariów i niezliczona ilość kościołów, podstawowych i wyższych szkół, college'ów, szpitali, przytułków dla biednych i klasztorów. Jest rzeczą dobrze zrozumiałą, że goście z innych krajów podziwiają organizację i system, w którym są prowadzone wasze różnego stopnia szkoły, hojność wiernych, od których to zależy, czujną troskę dyrektorów, czuwających nad nimi. Z tych szkół wywodzi się wielka liczba obywateli mocnego serca i umysłu, którzy z powodu swojego szacunku dla Bożego i ludzkiego prawa słusznie uważani są za moc i kwiat i zaszczyt dla Kościoła i kraju.
8. Również stowarzyszenia misyjne, szczególnie Towarzystwo Propagandy Wiary[4], zostały szczęśliwie założone i dobrze działają. Są one znakomitym przykładem, przez modlitwę, dawanie datków i innymi środkami, pomocy dla zwiastunów Ewangelii, którzy są zaangażowani w niesienie Krzyża Zbawienia do krajów niewiernych. W związku z tym nie możemy powstrzymać się od publicznego wyrażenia pochwały dla tych przedsięwzięć misyjnych, właściwych dla waszego narodu, które poświęcają się z gorliwością i energią szerokiemu szerzeniu wiary katolickiej. Są to: Stowarzyszenie dla Rozwoju Kościoła Katolickiego[5], organizacja, która zdobyła chwalebne wyróżnienie za swe pobożne dobrodziejstwa; Katolickie Stowarzyszenie dla Pomyślności Bliskiego Wschodu[6], które dostarcza opatrnościową pomoc chrześcijanom na Bliskim Wschodzie; Misje Indian i Murzynów[7], stowarzyszenie zatwierdzone przez Trzeci Synod w Baltimore[8], które aprobujemy i popieramy, ponieważ zostało to nakazane przez samą szczególną miłość względem waszych współobywateli.

9. Przyznajemy, że żywimy szczególnie ojcowskie uczucia, które są z pewnością inspirowane przez Niebo, do mieszkającej pośród was ludności murzyńskiej. Wiemy, że na polu religii i edukacji potrzebują oni szczególnej troski i pociechy, na które w pełni zasługują. Dlatego wzywamy obfitości Bożego błogosławieństwa i modlimy się o owocne szczęście dla tych, którzy poświęcają się z wielką gorliwością dla ich pomyślności.
10. Poza tym, zamierzamy złożyć Bogu odpowiednie dzięki za nieoceniony dar prawdziwej wiary – waszych rodaków, żądnych żmudnych zadań, zaopatrujących szeregi misjonarzy w licznych nowicjuszy, których zdolność znoszenia trudów, niesamowita cierpliwość i energia w szlachetnej inicjatywie dla Królestwa Chrystusa, zdobyła zasługi, które podziwia świat, i które Niebo ukoronuje należną nagrodą.
11. Nie mniej żywotna jest gorliwa praca, która została zorganizowana na rzecz dzieci Kościoła wewnątrz granic waszego kraju: diecezjalne urzędy dobroczynności, ze swą mądrością i praktyczną organizacją, poprzez księży parafialnych i dzięki pomocy instytucji religijnych, niosą biednym, potrzebującym i chorym dary chrześcijańskiego miłosierdzia i pomoc w niedoli. W tej najważniejszej posłudze bystre oczy wiary widzą Chrystusa, obecnego w biednych i chorych, którzy są mistycznymi cierpiącymi członkami najłagodniejszego Odkupiciela.
12. Pośród stowarzyszeń laikatu – ich lista jest zbyt długa, aby ją w całości wymienić – są te, które zdobyły dla siebie laury największej chwały – Akcja Katolicka, Kongregacja Marianów^[9], Konfraternia Nauki Chrześcijańskiej^[10]. Ich owoce są powodem radości, a one same niosą obietnicę jeszcze bardziej radosnych żniw w przyszłości. Podobnie Towarzystwo Świętego Imienia^[11], wspaniały lider w promowaniu chrześcijańskich nabożeństw i pobożności.
13. Poza różnorodnymi formami aktywności laikatu, prowadzonymi w różnych okolicach zgodnie z potrzebami czasu, działa Narodowa Katolicka Konferencja Pomocy Społecznej^[12], organizacja, która jest gotowym i dobrze przystosowanym instrumentem dla waszego urzędu biskupiego.
14. Ważniejsze z tych instytucji mieliśmy możliwość krótko zobaczyć podczas naszej podróży za ocean w październiku 1936 roku, gdy radowaliśmy się mogąc poznać Was osobiście i zaznajomić się z obszarami waszej działalności. Wspomnienie o tym, co podziwialiśmy na własne oczy pozostanie zawsze niezatarte i będzie źródłem radości dla naszego serca.
15. Jest stosowne, abyśmy z uczuciem uwielbienia złożyli razem z Wami dzięki Bogu i wzniesli do Niego pieśń dziękczynienia: „Dziękujcie Bogu, niebioso, bo Jego łaska na wieki”^[13]. Pan, którego dobroć nie zna granic, napełni wasz kraj swymi hojnymi darami i podobnie, jak udzielił waszym kościołom energii i mocy, doprowadzi też do realizacji wyników waszej niestrudzonej pracy. Wyraziwszy hołd Bogu, od którego pochodzi wszelkie dobro, przyznajemy, że te bogate żniwa, które dziś radośnie podziwiamy wraz z Wami, zawdzięczamy duchowi inicjatywy i wytrwałej aktywności pasterzy i wiernych. Przyznajemy, że jest to także zasługą waszego duchowieństwa, które jest pozytywnie nastawione do rozstrzygających działań, i które z żarliwością wykonuje wasze polecenia; zasługą członków wszystkich zakonów i zgromadzeń męskich wyróżniających się prawością i rywalizujących ze sobą w uprawie winnicy Pana; zasługą niepoliczonych zakonnic, które często w ciszy i nie znając męczyzny, poświęcają się z przykładnym oddaniem z powodu Ewangelii – prawdziwe lilie w ogrodzie Chrystusa i rozkosz świętych.
16. Chcemy, aby ta nasza pochwała stała się zbawienną. Rozważanie tego dobra, które zostało przedstawione nie może prowadzić do zaniedbań, które mogłyby wyrodzić się w lenistwo; nie może stać się próżną przyjemnością, która sobie pochlebia. Rozważanie to powinno rozbudzić ponowne energie, tak aby można było uniknąć tego zła, i aby te przedsięwzięcia, które są pożyteczne, roztropne i godne pochwały, mogły bardziej pewnie i trwale dojrzewać. Chrześcijanin, jeśli jest

godny tego imienia, jest zawsze apostołem. Dla żołnierza Chrystusowego jest niedopuszczalne, żeby opuścił pole bitwy, ponieważ tylko śmierć kładzie kres jego służbie.

OSTRZEŻENIE PRZED NIEBEZPIECZEŃSTWAMI

17. Dobrze wiecie, gdzie jest niezbędne, aby korzystać z wnikliwej czujności, i jaki program działania powinien być przeznaczony dla księży i wiernych, żeby religia Chrystusowa mogła pokonać przeszkody na swej drodze i stać się jasnym przewodnikiem dla umysłów ludzi, panując w ich obyczajach i – jedynie w celu zbawienia – aby przeniknęła do szpiku i tętnic społeczeństwa ludzkiego. Postęp w zewnętrznym i materialnym posiadaniu, nawet gdyby uważano, że ma on niemałe znaczenie z powodu wielorakich i pokaźnych pożytków, jakie daje życiu, to niemniej jednak nie wystarcza dla człowieka, który narodził się dla wyższego i jaśniejszego przeznaczenia. Stworzony faktycznie na obraz i podobieństwo Boga, szuka on Boga z tęsknotą, tak, że nie można go powstrzymać, i zawsze jęczy i płacze jeśli umieści przedmiot swej miłości tam, gdzie Najwyższa Prawda i Nieskończony Bóg nie mogą się znaleźć.
18. Do Boga zbliżamy się nie poprzez podbój przestrzeni materialnej (odłączenie od Boga jest śmiercią, nawrócenie do Niego życiem, a przebywanie w Nim chwałą), ale pod przewodnictwem Chrystusa, z pełnią szczerzej wiary, z niesplamionym sumieniem i prawą wolą, ze świętymi dziełami, z osiągnięciami i zajęciami autentycznej wolności, której święte prawa zostały założone i ogłoszone w Ewangeli. Jeśli natomiast przykazania Boże zostaną odrzucone, to niemożliwe będzie nie tylko osiągnięcie tej szczęśliwości, która ma miejsce po krótkim okresie czasu, który jest przeznaczony na ziemską egzystencję, ale także sama podstawa, na której spoczywa prawdziwa cywilizacja zostanie wstrząśnięta i na nic zda się nadzieja poza ruiną, nad którą należy tylko zapłakać. Jak w obliczu tych faktów można zagwarantować dobro ogółu i chwalebne cywilizowanemu życiu stabilizację, gdy prawo jest wyrócone, a cnota pogardzona i oczerniona? Czyż Bóg nie jest źródłem i dawcą prawa? Czyż nie jest on natchnieniem i nagrodą cnoty, i nie ma nikogo podobnego Mu wśród prawodawców?^[14] Zatem, jak uważają rozsądni ludzie, wszędzie znajduje się gorzki i płodny korzeń zła: odmowa uznania Bożego Majestatu, zaniedbanie prawa moralnego, którego źródłem jest Niebo, godna pożałowania zmienność, która czyni swe ofiary niezdecydowanymi między tym, co godziwe a tym, co zakazane, między sprawiedliwością a niegodziwością.
19. Stąd powstają nieumiarkowani i ślepi egoiści, pragnienie przyjemności, nałóg pijaństwa, nieprzyzwoity i kosztowny sposób ubierania się, przewaga zbrodni nawet wśród nieletnich, pragnienie władzy, zaniedbanie biednych, nikczemna żądza nieuczciwie zdobytych bogactw, ucieczka z kraju, lekkomyślność w zawieraniu małżeństwa, rozwody, rozpad rodziny, ochłodzenie wzajemnych uczuć między rodzicami i dziećmi, kontrola urodzin, osłabienie ludności, podkopanie szacunku dla władzy lub służalczość albo rebelia, zaniedbanie obowiązków wobec państwa i ludzkości.
20. Podnosimy nasz głos w mocnej, aczkolwiek ojcowskiej skardze. Mianowicie, w wielu szkołach waszego kraju Chrystus jest często pogardzany lub ignorowany. Wyjaśnianie wszechświata i ludzkości czynione jest przymusowo wewnątrz wąskich granic materializmu lub racjonalizmu, a nowy system edukacyjny, który do tego dąży, prowadzi do oplakanych konsekwencji w intelektualnym i moralnym życiu narodu.

NIEBEZPIECZEŃSTWA DLA MAŁŻEŃSTWA I RODZINY

21. Ponadto, tak samo jak życie ludzkie, gdy prawo Chrystusowe jest przestrzegane, rozkwita w prawdziwej szczęśliwości, tak też, gdy Ewangelia zostaje odrzucona marnie ginie i niszczy według słów: „Ten, kto bada Prawo, życie swe nim wypełni, ale obłudnik znajdzie w nim sposobność do upadku”^[15]. Cóż na ziemi może być pogodniejszego i radośniejszego nad rodzinę chrześcijańską? Biorąc początek przy Ołtarzu Pańskim, gdzie miłość została ogłoszona w świętej i nierozzerwalnej więzi, rodzina chrześcijańska żywi się nadnaturalną łaską otrzymując wzmocnienie i wzrost.
22. We czci niech będzie małżeństwo pod każdym względem i łożo nieskalane”^[16]. Spokojne mury nie rozbrzmiewają sprzecznymi głosami, ani nie są świadkami ukrytej udręki, która przychodzi, gdy tajona niewierność zostanie odsłonięta; niekwestionowane zaufanie odbija strzały podejrzeń; smutek zostaje uśmierzony, a radość wzmacnia się dzięki wzajemnym uczuciom. W tym świętym obrębie dzieci nie są uważane za ciężkie brzemię, ale za słodką gwarancję miłości; nie ma żadnych karygodnych motywów wygody; nie goni się za czystą przyjemnością, powodującą frustrację darem życia, ani nie ma powodów aby wyszły z użycia słodkie imiona brata i siostry. Z jaką pieczołowitością rodzice troszczą się nie tylko o wzrost fizycznych sił swoich dzieci, ale także o to, aby postępowały śladami swych przodków, których pamięć jest im często przypominana, tak też mogą jaśnieć światłem wyznawanej czystej wiary i udzielonej im moralnej dobroci. Dzieci te poruszone przez te liczne dobrodziejstwa uważają za swój główny obowiązek szanować swych rodziców, dbać o spełnianie ich życzeń, być łaską ich starości, sprawiać radość ich siwym włosom, z uczuciami które – nieugaszone przez śmierć – zostaną uczynione chwalebniejszymi i kompletniejszymi na dworze niebieskim. Członkowie rodziny chrześcijańskiej nie narzekają w nieszczęściu, ani nie są niewdzięczni w pomyślności, są zawsze pełni ufności do Boga, Który porusza ich do okazywania chętnego posłuszeństwa, w Którym będą oni pogodzeni, i na Którego pomoc nie czekają na próżno.
23. Ponieważ rodzina mogła być ustanowiona i zachowana zgodnie z mądrą nauką Ewangelii, więc wierni powinni być często napominani przez tych, którzy posiadają w kościołach władzę i funkcję nauczania, i którzy dążą z niesłabnącą troską do Pana doskonałego ludu. Z tych samych powodów jest także najwyższą koniecznością dogłądać, aby dogmat o jedności i nierozzerwalności małżeństwa był znany w całej swej doniosłości i świętym szacunku przez tych, którzy się pobierają.
24. Ten kapitalny punkt nauki katolickiej jest wielkiej wartości dla trwałości struktury rodzinnej, dla postępu i pomyślności społeczeństwa, dla zdrowego życia ludzi i dla cywilizacji, zatem jego światło nie może być fałszywe, co jest faktem uznanym nawet przez nie małą liczbę ludzi, którzy choć odstręczeni od wiary, są poważani ze względu na ich orientację polityczną. Och, jeśli wasz kraj poznałby doświadczenia innych, zamiast mieć tylko swój własny przykład nagromadzenia zła, które pochodzi od plagi rozwodów, oddałby cześć religii i byłby wierny radom wielkiego narodu amerykańskiego w energicznym działaniu, tak żeby tę chorobę, niestety tak szeroko rozpowszechnioną, wyleczyć przez wytrzebiecie.
25. Konsekwencje tego zła opisał już papież Leon XIII w słowach pełnych ostrej prawdy: „Z powodu rozwodów słabnie węzeł małżeński, zanika wzajemna życzliwość, staje otworem droga do niewierności; wychowanie dzieci ulega zaniedbaniu; rodziny całe narażone są na rozbitcie; powstają nieporozumienia między rodzinami; zatracą się godność kobiet, które narażone są na niebezpieczeństwo porzucenia przez mężczyzn, odkąd służą poczynają za narzędzie zaspokojenia ich rozwiązłych popędów. Ponieważ zaś zepsucie obyczajów najbardziej wpływa na zniszczenie rodzin i poderwanie dobrobytu państw, stąd staje się oczywiste, że rodzinom i państwom niezmiernie szkodzą rozwody”^[17].

26. Co się tyczy tych małżeństw, w których jedna lub druga strona nie akceptuje nauki katolickiej, albo nie jest ochrzczona, jesteśmy pewni, że ściśle przestrzegacie przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego. Takie małżeństwa, jak to jest dla Was jasne z szerokiego doświadczenia, rzadko są szczęśliwe i zwykle stają się okazją poważnej straty dla Kościoła Katolickiego. Bardzo skutecznym środkiem, który pozwala wypędzić to poważne zło jest indywidualne przyjęcie sumiennej katolickiej zaprawy w Bożej prawdzie oraz jasne pokazanie ludziom drogi, która prowadzi do zbawienia.

ZACHĘTA DO UPRAWIANIA NAUKI

27. Dlatego napominamy księży, aby dbali o to, żeby ich własna wiedza o rzeczach boskich i ludzkich była szeroka i głęboka; żeby nie zadawali się intelektualną wiedzą zdobytą w młodości; żeby ze starannością badali Prawo Pańskie, którego wyrocznie są czystsze od srebra; żeby stale rozkoszowali się i radowali czystym urokiem Pisma Świętego; żeby w ciągu tych lat pogłębiali swe studia dotyczące historii Kościoła, jego dogmatów, sakramentów, prawa, pism, liturgii, języka, tak, aby mogli postąpić w łasce, kulturze i mądrości.
28. Niech uprawiają też studia literackie i świeckie nauki, szczególnie te, które są bardziej ściśle związane z religią, tak, aby mogli głosić z jasnością i elokwencją naukę łaski i zbawienia, która jest zdolna do zgięcia nawet uczonego intelektu do światła istoty i jarzma Ewangelii Chrystusa.
29. Rzeczywiście, szczęśliwy jest Kościół, jeśli oprze swoje „fundamenty na szafirach”^[18]. Potrzeby naszych czasów nakazują, aby również laikat, a szczególnie ci, którzy współpracują z hierarchią Kościoła, otrzymał dla siebie skarby wiedzy religijnej, wiedzy nie skromnej i szczupłej, lecz takiej, która daje trwałość i bogactwa za pośrednictwem książek, dyskusji i stowarzyszeń naukowych; w ten sposób będą oni czerpać wielkie dobrodziejstwa dla siebie samych, a równocześnie będą mogli poinstruować ignorantów, odpiierać nieustępliwych adwersarzy i być pomocnymi dla dobrych przyjaciół.
30. Z niemałą radością dowiedzieliśmy się, że wasza prasa jest śmiałym szermierzem zasad katolickich, że wynalazek Marconiego – radio, którego głos jest słyszalny w jednej chwili na całym świecie – zdumiewający wynalazek i elokwentne odbicie wiary apostołskiej, które obejmuje całą ludzkość – jest często i korzystnie używany, aby zabezpieczyć najszerze możliwe ogłoszenie wszystkiego, co dotyczy Kościoła. Pochwalamy to dobre osiągnięcie. Ale niech ci, którzy wypełniają to zadanie sumiennie stosują się do zarządzeń i nauk Kościoła, nawet gdy objaśniają i popierają to, co wchodzi w zakres problematyki społecznej; nie zważając na osobiste korzyści, gardząc popularnością, bezstronnie, niech mówią „jak od Boga, w Chrystusie, przed Bogiem”^[19].
31. Z powodu naszego stałego pragnienia, aby postęp naukowy we wszystkich gałęziach stawał się coraz bardziej powszechnie zapewniony, chętnie wykorzystamy tę stosowną okazję, żeby wyrazić wobec Was nasze serdeczne zainteresowanie Uniwersytetem w Waszyngtonie. Dobrze pamiętacie, jakimi gorącymi życzeniami powitał papież Leon XIII powstanie tej świątyni nauki, i przy jak wielu okazjach nasz bezpośredni poprzednik dawał dowody swych szczególnych uczuć do niej. Po przyjacielsku namawiał on do tego, że jeśli ta wielka szkoła, choć już pobłogosławiona sukcesem, stałaby się bardziej mocna i zyskała sobie większą renomę, to nie tylko pomogłoby to rozwojowi Kościoła, lecz także świeckiej chwale i pomyślności waszych współobywateli
32. Podzielając tę nadzieję prosimy Was, abyście uczynili wszystko nie pozostawiając niczego nie wypróbowanego, żeby ten Uniwersytet chroniony waszą życzliwością mógł przezwyciężyć trudności i coraz większym wzrostem całkowicie spełnił pokładane w nim nadzieje. Wysoko oceniamy też wasze starania wzniesienia w Rzymie bardziej godnego i stosownego budynku dla pontyfikalnego College, który przyjmuje na swą kościelną edukację studentów ze stanów Zjednoczonych.

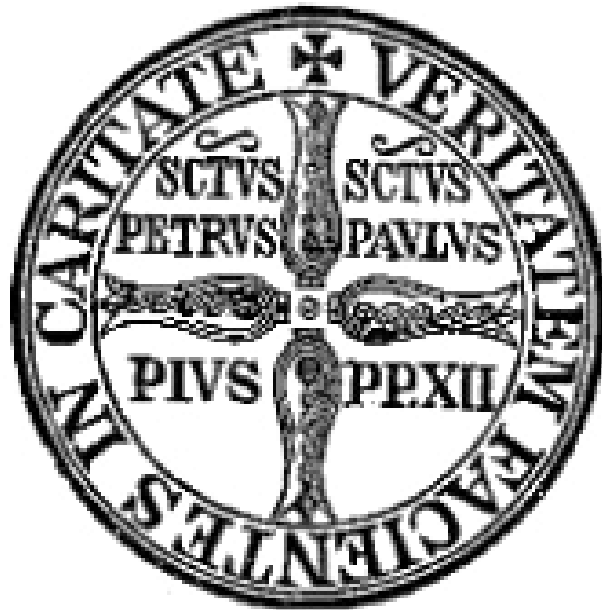
33. Jest rzeczywiście prawdą, że elita naszych młodych z korzyścią podróżuje za granicę, aby uzupełnić swe wykształcenie, a długie i szczęśliwe doświadczenie pokazuje, że kandydaci do kapłaństwa czerpią wielkie korzyści, gdy są kształceni tu, blisko Stolicy św. Piotra, gdzie źródło wiary jest najczystsze, gdzie znajduje się tak wiele pomników starożytnego chrześcijaństwa i tak wiele śladów świętych, zachęcających szczerze serca do wspólnych przedsięwzięć.

KWESTIA SPOŁECZNA

34. Pośród różnych ważkiego znaczenia problemów chcemy dotknąć kwestii społecznej, która pozostając nierozwiązana, wstrząsa od dawna państwami i sieje wśród klas ziarna nienawiści i wzajemnej wrogości. Dobrze wiecie, jaki wygląd przyjmuje ten problem w Ameryce, jaką wytwarza on zgorzkniałość i nieporządek. Nie jest niezbędne, abyśmy zatrzymywali się nad tymi punktami. Podstawowym problemem kwestii społecznej jest, aby dobra stworzone przez Boga dla wszystkich ludzi ubogaciły w ten sam sposób wszystkich, sprawiedliwie i z pomocą miłosierdzia. Historia wszystkich czasów uczy, że zawsze byli bogaci i biedni, i tak będzie zawsze, co możemy wywnioskować ze stałego biegu ludzkich losów. Godny czci jest biedny, który boi się Boga, ponieważ ich jest Królestwo Niebieskie, i ponieważ z ochotą obfitują oni w duchowe łaski. Ale bogaci, jeśli są prawi i uczciwi, z Bożego mandatu rozdzielają i zabezpieczają dobra światowe; jako posłowie Bożej Opatrzności pomagają oni biednym, przez których często otrzymują dary dla duszy i którzy – taką mają oni nadzieję – przewodzą im do wiecznego tabernakulum.
35. Bóg, który zaopatruje wszystkich, w zamiarze największej hojności zarządził, aby dla ćwiczenia się w cnotach i dla wypróbowania swej wartości, istnieli na świecie bogaci i biedni; ale nie chce On, żeby niektórzy byli przesadnie bogaci, podczas gdy inni są tak ubodzy, że brakuje im samych najniezbędniejszych rzeczy do życia. Ale dobrą matką cnoty jest prawdziwe ubóstwo, które zyskuje się trybem życia, przez codzienną pracę w zgodzie ze słowami Pisma Świętego: „Nie dawaj mi bogactwa ni nędzy, żyw mnie chlebem niezbędnym”^[20].
36. Zatem jeśli bogaci i dobrze się mający są zobowiązani ze zwykłych motywów współczucia do czynów wielkodusznych wobec biednych, tak ci są zobowiązani bardziej od tamtych do sprawiedliwości. Płace pracowników, jeśli są słuszne, powinny wystarczyć na utrzymanie ich samych wraz z rodzinami. Uroczyste są słowa naszego poprzednika Piusa XI w tej kwestii: „Ze wszystkich sił należy dążyć do tego, by ojcowie rodzin taką otrzymywali płacę, która by odpowiednio zaspokoiła przeciętne potrzeby życia rodzinnego. Jeżeli zaś w obecnym stanie rzeczy taka płaca nie zawsze jest możliwa, sprawiedliwość społeczna wymaga, ażeby bezzwłocznie przystąpiono do reform, które by każdemu dorosłemu pracownikowi zapewniły płacę odpowiadającą powyższemu warunkowi. Z tego względu trzeba wyrazić zasłużone uznanie tym wszystkim, którzy w swych mądrych i pożytecznych zamysłach badają i doświadcniają różnych sposobów celem takiego przystosowania wynagrodzenia za pracę do potrzeb rodziny, aby w miarę ich wzrostu podnosiła się także płaca, co więcej, aby dało się zaradzić nawet nadzwyczajnym, jeśliby zaszły, potrzebom”^[21].
37. Mogłoby to nastąpić, gdyby każdy zdrowy na ciele człowiek otrzymał taką samą sposobność do pracy, aby zarobić na chleb codzienny dla siebie i swoich bliskich. Głęboko współczujemy doli tych – a ich liczba w Stanach Zjednoczonych jest faktycznie duża – którzy ze względu na siły, zdolności i chęci nie mogą mieć pracy, której z obawą poszukują.
38. Oby mądrość rządzących przewidując wspólnomyślnie ze strony pracodawców razem z szybkim przywróceniem bardziej korzystnej sytuacji, doprowadziła do realizacji rozsądnych nadziei z korzyścią dla wszystkich.

39. Ponieważ życie w społeczności jest jedną z naturalnych potrzeb człowieka, a także dlatego, że uzasadnia to poparcie wspólnego wysiłku na rzecz przyzwoitych warunków życia, nie jest możliwe bez niesprawiedliwości odmawianie lub ograniczanie fabrykantom lub pracownikom oraz rolnikom wolnej możliwości łączenia się w stowarzyszenia, dzięki którym mogą oni bronić należnych sobie praw i chronić polepszanie dóbr duszy i ciała, a także przyzwoity poziom życia. Ale tego rodzaju zrzeszenia, które w ubiegłym wieku przyniosły nieśmiertelną chwałę chrześcijaństwu, a zawodom niesplamiony blask, nie mogą wszędzie narzucać identycznej organizacji i struktury, lecz mogą być zróżnicowane w zależności od różnych temperamentów ludzi i zróżnicowanych okoliczności czasu.
40. Niech zrzeszenia, o których mowa, czerpią swe siły witalne z zasad zdrowej wolności; niech kształtują wzajemnie swą formę, niech formują się na wzniosłych zasadach sprawiedliwości i prawości i dostosowują się do tych norm, niech działają w taki sposób, żeby w swej trosce o interesy swej klasy nie naruszały praw innych; niech kontynuują swe starania budowania zgody i niech szanują dobro wspólne społeczeństwa.
41. Jest dla Nas źródłem radości wiedzieć, że wyżej cytowana encyklika *Quadragesimo Anno*, jak i encyklika papieża Leona XIII *Rerum novarum*, w której wskazano drogi rozwiązania kwestii społecznej zgodnie z wymaganiami Ewangelii i odwiecznej filozofii, stały się obiektem uważnych i przedłużonych rozważań w Stanach Zjednoczonych ze strony niektórych ludzi głębokiego intelektu, których wielkoduszność popycha ku odnowie społecznej i do ponownego wzmocnienia więzi miłości wśród ludzi. Cieszy Nas także to, że niektórzy pracodawcy sami chcieli załatwić wciąż powracające spory z pracownikami w zgodzie z normami tych encyklik, zawsze respektując dobro wspólne i godność osoby ludzkiej.
42. Co za wspaniała chwała okryłaby lud Ameryki, z natury skłonny do imponujących przedsięwzięć i hojności, jeśli rozwiązałby on zawiłą i trudną kwestię społeczną przez postępowanie po pewnej drodze oświetlonej przez światło Ewangelii i w ten sposób kładąc fundament szczęśliwego wieku! Jeśli to miałyby nastąpić, nie należy rozpraszać sił w podziałach, lecz raczej je wzmocnić przez zgodę. Do tej zbawiennej jedności myśli i działania, skąd wypływają potężne czyny, we wszelkim miłosierdziu zachęcamy także tych, nad którymi ubolewa Matka Kościół, jako braćmi odłączonymi. Gdy nasz sławny poprzednik spoczął w śnie sprawiedliwości, i gdy My krótko po jego śmierci zostaliśmy dzięki tajemniczemu zrządzeniu łaski Bożej powołani do wstąpienia na tron św. Piotra, nie umknęło naszej uwadze wiele wyrażonych przez słowo i przez list uczuć pełnych hołdu i szlachetnego szacunku. Ta postawa – przynajmniej to otwarcie – zachęciła nadzieję, która wtedy od Nas nie odstępowała, i która pozostanie pocieszeniem dla Nas w twardych i trudnych czasach.
43. Oby potworność tej pracy, która będzie niezbędna do podjęcia na chwałę Najłaskawszego Odkupiciela i dla zbawienia dusz nie zniechęcała Was, Drodzy Umiłowani, ale raczej aby pobudzała Was, którzy macie ufność w Bożą pomoc, ponieważ wielkie dzieła rodzą trwalsze cnoty i zdobywają błyszczące zasługi.
44. Oby próby osłabienia Berła Chrystusa podejmowane wspólnie przez zrzeszonych w tajemnicy nieprzyjaciół będą dla nas zachętą do pracy w jedności w celu ustanowienia i postępu Jego panowania. Nie większe bogactwo może przyjść do pojedynczych osób, rodzin i narodów, gdy będą posłuszne Autorowi zbawienia ludzi, gdy będą spełniać Jego przykazania, przyjmować Jego panowanie, w którym jesteśmy wolni i bogaci w dobre dzieła: „...Królestwo prawdy i życia; królestwo świętości i łaski; królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju”^[22].
45. Z całego serca życzymy Wam i waszemu duchowemu stadu, dla którego pomyślności jako pilni pasterze zaspakajacie potrzeby, abyście zawsze postępowali ku lepszym i wyższym celom, i abyście dzięki obecnym uroczystym obchodom zebrali bogate zbiory cnót. Jako gwarancję naszej życzliwości udzielamy Wam naszego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Watykanie, w Uroczystość Wszystkich Świętych, w roku Pańskim 1939, pierwszym naszego pontyfikatu.



PIVS PP. XII

PRZYPISY

[1] John Carroll (1735-1815) urodzony w Maryland, studiował i nauczał w Europie. W 1774 wrócił do kraju rodzinnego i poświęcił się pracy apostołskiej. Odegrał ważną rolę w przygotowaniach do rewolucji amerykańskiej i był jednym ze współautorów Aktu z Quebec z 1774 r. oraz poprawek do konstytucji (Bill of Rights) z 1791 r. Utrzymywał bliskie stosunki z Benjaminem Franklinem i Georgem Washingtonem. W 1784 r. został mianowany przez Stolicę Świętą przełożonym misji katolickiej w Stanach Zjednoczonych, a w 1789 r. biskupem Baltimore. Został konsekrowany 15 sierpnia 1790 r. (przyp. tłum.).

[2] Po rewolucji we Francji wielu księży usuniętych z ojczyzny przybyło do Stanów Zjednoczonych i wzięło tu udział w działalności duszpasterskiej i w nauczaniu (przyp. tłum.).

[3] W 1815 r. pięć na sześć stolic biskupich w Stanach Zjednoczonych obsadzonych było przez księży francuskich (przyp. tłum.).

[4] The Society for the Propagation of the Faith.

[5] The Catholic Church Extension Society.

[6] The Catholic Near East Welfare Association.

[7] The Indian and Negro Missions.

[8] Cf. *Acts of the same Council*, Chapter II

[9] The Marian Congregation.

[10] The Confraternity of Christian Doctrine.

[11] The Holy Name Society.

[12] The National Catholic Welfare Conference.

[13] Ps 136, 26

[14] por. Hiob 36, 22

[15] Syr 32, 15

[16] Hbr 13, 4

[17] Encyklika Arcanum, 10 II 1880, nr 29.

[18] por. Iz 54, 11

[19] 2 Kor 2, 17

[20] Prz 30, 8

[21] Pius XI, Quadragesimo Anno, 15 V 1931, nr 71.

[22] Prefacja Mszy Świętej o Chrystusie Królu.

Pius / pp. XII